

# Karczmarczuk, Roman

---

## "Józef Siemiradzki, przyrodnik i humanista, badacz Ameryki Południowej", Zbigniew Wójcik, Wrocław-Warszawa 2000 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 46/3, 204-207

---

2001

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



zainteresuje z pewnością historyków zajmujących się tym okresem i wszystkich tych, którzy poszukują wzorów dla naukowej i kulturalnej współpracy z zagranicą.

Jan Piskurewicz  
(Warszawa)

Zbigniew W ó j c i k : *Józef Siemiradzki, przyrodnik i humanista, badacz Ameryki Południowej*. Wydawnictwo DTSK Silesia, Wrocław-Warszawa 2000, 277 s., ilustr.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska“

Na wstępie warto przypomnieć, że w 1939 roku ukazało się w Warszawie dzieło pod redakcją Władysława Pobóg-Malinowskiego *Polska i Polacy w cywilizacji świata*. Miało ono zapoczątkować cykl obrazujący nasz wkład do nauki i cywilizacji światowej. Niestety wojna uniemożliwiła kontynuowanie tej pożytecznej działalności wydawniczej. Powstała luka, która jest tym dotkliwsza, że również współcześnie społeczeństwo mało wie o naszych osiągnięciach na różnych kontynentach. A przecież dumą może napawać fakt, iż mimo długiego okresu utraty niepodległości, nasi rodacy zarówno zesłańcy, jak i ludzie wolni przyczynili się znacznie do lepszego poznania różnych postaci naszej planety. Wystarczy wspomnieć o pionierskich badaniach prowadzonych w azjatyckiej części Rosji przez Aleksandra Czekanowskiego, Jana Czerskiego i Benedykta Dybowskiego, o pracach Ignacego Domeyki w Ameryce Południowej i Pawła Edmunda Strzeleckiego w Australii.

Biorąc te elementy pod uwagę, z tym większym zadowoleniem należy powitać nową serię wydawniczą „Wspólnoty Polskiej“, zatytułowaną „Polacy w dziejach i cywilizacji świata“. W jej ramach będą się pojawiać publikacje dotyczące działalności naukowej, gospodarczej i kulturalnej Polaków w różnych krajach.

Prezentowana obecnie monografia została poświęcona Józefowi Siemiradzkiemu, bratankowi znanego artysty malarza Henryka. Ważnym elementem książki jest prezentacja postaci uczonego, toteż przytoczę na wstępie podstawowe informacje.

Urodził się on 28 III 1858 r. w Charkowie. Jego ojciec, Telesfor, był oficerem wojsk rosyjskich. Z powodu przedwczesnej śmierci matki Józef wychowywał się u stryja Hipolita, ojca Henryka. W 1870 r. przeniósł się ze stryjostwem do Warszawy, gdzie uczył się do III Gimnazjum. Początkowo interesował się ornitologią i w związku z tym poznał kustosza Gabinetu Zoologicznego Cesarzowskiego Uniwersytetu Warszawskiego Władysława Taczanowskiego oraz wielu innych przyrodników, m.in. Konstantego Jelskiego, Jana Sztolcmana, Antoniego Wągę i Benedykta Dybowskiego.

W 1878 r., po zdaniu matury, rozpoczął studia w niemieckojęzycznym uniwersytecie w Dorpacie (Tartu). Wykazując się zdolnościami i wielką pracowitością już na drugim roku studiów otrzymał asystenturę przy Katedrze Mineralogii i Geognozji. Uczelnię tę ukończył w 1881 r. z tytułem kandydata nauk z mineralogii i geognozji. W latach 1882–1883 brał udział wraz z Janem Sztolcmanem w wyprawie badawczo-kolekcjonerskiej do Ekwadoru. W 1885 r. uzyskał doktorat w Uniwersytecie Dorpadzkim. W tym czasie współpracował z Komitetem Geologicznym w Petersburgu i prowadził badania polskiego średniogórza. W dwa lata później został docentem w Uniwersytecie Lwowskim. Od lipca 1891 do sierpnia 1892 r. uczestniczył w wyprawie do Brazylii, Urugwaju, Chile i Paragwaju. Zbierał okazy przyrodnicze oraz etnograficzne, a ponadto badał warunki życia polskich emigrantów. W okresie lat 1896–1897 przebywał wraz z unickim księdzem Janem Wolańskim w Brazylii celem zapoznania się z potrzebami i egzystencją wychodźców nowego „nurtu“. W 1901 r. otrzymał tytuł profesora geologii i paleontologii w Uniwersytecie Lwowskim, a w latach 1926–1927 piastował tam funkcję rektora. Ponadto brał czynny udział w pracach lwowskich i centralnych organizacji, zajmujących się sprawami emigracji. Był też redaktorem naczelnym czasopisma „Emigrant Polski“ i członkiem czynnym Wydziału-Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Umiejętności w Krakowie. Po przejściu na emeryturę w 1932 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie współpracował z Państwowym Instytutem Geologicznym.

Zmarł 12 grudnia 1933 r. i został pochowany w grobie rodzinnym na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Z przykrością należy stwierdzić, że dotychczas nie ukazała się żadna praca sumująca jego działalność i zasługi. Nawet we wzmiankowanej publikacji Władysława Pobóg-Malinowskiego z 1939 roku jest zaledwie kilka zdań o pracy Siemiradzkiego w Ameryce Południowej. Trochę więcej informacji o nim znajdujemy w *Małym Słowniku pionierów polskich kolonialnych i morskich* (1934). Dopiero w książce Waława Słabczyńskiego *Polscy podróżnicy i odkrywcy* (1988) odnotowano dość precyzyjnie trzy wyprawy naszego rodaka do Ameryki Południowej. Więcej uwagi poświęciła mu również Maria Paradowska w swych monografiach: *Polacy w Ameryce Południowej* (1977), *Podróżnicy i emigranci. Szkice z dziejów polskiego wychodźstwa w Ameryce Południowej* (1984), *Polacy w Meksyku i Ameryce Środkowej* (1985) oraz w książce *Śladami Indian. Antologia polskich relacji o Indianach Ameryki Południowej* (1979). Dość obszerny życiorys Siemiradzkiego zamieszczono w *Polskim słowniku biograficznym* oraz w pracy Waława i Tedeusza Słabczyńskich *Słownik podróżników polskich* (1992).

Wobec tak poważnego niedoboru informacji należy z satysfakcją odnotować fakt ukazania się omawianej monografii. Jest to pierwsza tak obszerna i starannie przygotowana publikacja o naszym znamienitym rodaku. Jej autor, znany historyk

nauki i geolog, profesor Zbigniew Wójcik już od wielu lat zajmuje się tymi problemami. Na swym koncie naukowym ma sporo tego typu prac. Aby nie być głośłownym, wystarczy wymienić niektóre z nich: *Aleksander Czekanowski* (1982), *Jan Czerski* (1986), *Ignacy Domeyko. Litwa – Francja – Chile* (1995) i *Karol Bohdanowicz. Szkic do portretu badacza Azji* (1998).

Już pobieżne poznanie treści książki uwidacznia ogrom wysiłku związanego z poszukiwaniem odpowiednich materiałów do właściwej ekspozycji najważniejszych zagadnień. Zostały one przedstawione tak interesująco, że już od początku absorbują czytelnika. Precyzyjny opis przebiegu podróży wraz ze schematyczną mapą Ameryki Południowej, na której zaznaczono trasy badawcze Siemiradzkiego w latach 1882–1897, pozwala lepiej ocenić jego zasługi. Podobne zadanie spełnia mapa południowej części Ekwadoru przedstawiająca tereny penetracji Józefa Siemiradzkiego i Jana Sztolcmana w latach 1882–1883. Umiejętny dobór pierwszoplanowych postaci ze świata nauki, z którymi spotykał się i współpracował nasz rodak, zdumiewa ich bezinteresownością i pasją badawczą. Ponadto przybliża atmosferę tamtych czasów, gdy Polacy, nie bacząc na różne utrudnienia zaborczych władz i braki finansowe, wnosili swój wkład do światowej skarbnicy wiedzy.

Całokształt działalności i osiągnięć Józefa Siemiradzkiego na polu geologii, paleontologii, geografii i etnografii podsumowano oddzielnie. Zadziwia ogrom prac prowadzonych przez niego w Polsce i w Nowym Świecie. A trzeba pamiętać, że niektóre z nich są aktualne po dzień dzisiejszy.

Nie pominięto też dowodów jego patriotyzmu i wzmożonego wysiłku w niesieniu pomocy polskim wychodźcom w Ameryce Południowej. Ten wątek, poparty licznymi przykładami, przewija się często na wielu stronicach książki. Siemiradzki wszędzie tam, gdzie mógł, zwracał szczególną uwagę na wyodrębnienie obszarów najbardziej przydatnych do zasiedlenia przez emigrantów. Dołączona do tekstu mapa kolonii polskich w południowych stanach Brazylii pozwala ocenić stan naszego posiadania na tych terenach.

Atrakcyjność publikacji podnosi bogaty zestaw ilustracji, obejmujący 52 pozycje. Dostrzegamy tam, m.in., fotografie zasłużonych polskich podróżników, karty tytułowe prac Siemiradzkiego, wizerunki Indian i zdjęcia różnych miast.

Wielce pożyteczny wydaje się również wybrany zestaw publikacji Józefa Siemiradzkiego. Daje pojęcie o bogactwie zainteresowań polskiego uczonego, który pozostawił około 300 prac o szerokim wachlarzu tematycznym.

W aneksach znajdujemy dwa teksty Siemiradzkiego o Ignacym Domeyce i świetnie zredagowany artykuł *W sprawie emigracji włościańskiej w Brazylii*. O ile pierwsze rozszerzają nasze wiadomości o innym wybitnym badaczu południowoamerykańskich obszarów, to drugi dowodzi w jak wielkim stopniu Siemiradzki znał problemy wychodźców.

W sumie recenzowana książka jest cenna i godna uwagi. Zadowolili historyków nauki, geologów i etnografów. Ponadto powinna dotrzeć do bibliotek publicznych i szkolnych ponieważ prezentuje wzorcowy przykład patriotyzmu i poświęcenia dla dobra nauki.

Roman Karczmarczyk  
(Wrocław)

## Z POLONO-LITUANICÓW RENESANSOWYCH

*Šešioliktojo amžiaus raštija*. Praca zbiorowa, red. S. Narbutas. Vilnius 2000 „Senaji Lietuvos Literatura“ T. 5, 523 s.

Spośród dość przypadkowo dochodzących do nas obecnie naukowych wydawnictw historyczno-kulturalnych z Wilna wyróżnia się obszerna, nader starannie wydana książka zbiorowa *Šešioliktojo amžiaus raštija*. (czyli *Piśmiennictwo XVI w.*), Praca zbiorowa Vilnius 2000 (Pradai), ogłoszona jako tom V urzędowej w tym zakresie serii „Senaji Lietuvos Literatura“ (tj. Stara Literatura Litewska), w 8-ce małej s. 523.

Ponieważ książka, zawierająca obok kilku studiów specjalistycznych z dziedziny nieomal wyłącznie dawnych tylko powiązań kulturalnych *l i t e w s k o p o l s k i c h*, pozbawiona jest całkowicie wszelkich w ogóle streszczeń obcojęzycznych (a szkoda, że nie zamieszczono tam np. streszczeń łacińskich, nikogo dziś chyba nie drażniących!), trudno jest nam wchodzić oceniająco w ich obiektywne naukowo znaczenie. Natomiast zwrócić musi stanowczo uwagę kilka zamieszczonych tamże *p r z e d r u k ó w* ważnych historycznie dla nas tekstów językowo *p o l s k i c h* oraz *ł a c i Ń s k i c h*, z wielkiej doby wspólnego przecież ideowo, zygmunto-wsko-batoriańskiego renesansu. Epoki przy tym dalekiej tu od anachronicznie nacjonalistycznej dziś ciasnoty językowej, prowincjonalnej, jeżeli wspomnieć twórczość Janiejusza, Dantyszka, Kopernika, Frycza Modrzewskiego i wielu innych z Janem Kochanowskim na czele. Poetą, którego znakomite artystycznie psalmy (z *Psalterza Dawidowego*, Kraków 1579), *n i e c a ł o ś c i o w o* oczywiście, lecz w sześciu przynajmniej uchwytnych badawczo psalmach tłumaczonych na litewszczyznę ogłosił dwujęzycznie pisarz ziemski wileński Malcher Pietkiewicz (*Polski z Litewskim Katechizm [...] z Modlitwami, Psalmami i Piosnkami*. Wilno 1598)<sup>1</sup>, czego tam nie wspomniano, mimo że były to *p i e r w s z e* w ogóle ich *p r z e k ł a d y* innojęzyczne. A później znowu „47 psalmów, czyli nieomal jedną trzecią *Psalterza [...]*, w innym jednak tłumaczeniu“ zamieścił jezuita Salomon Mozerka Słowoczyński w obszernych *Giesmes Tikeimuy Katholickam pridiarancias [...]* (Vilnae 1646, drukiem Akademii)<sup>2</sup>, wreszcie zaś „blisko dwadzieścia, [...] razem